



Wygrali z oryginalnym pomysłem

„Heatprint” to nazwa fikcyjnej firmy, którą założyli polscy trzecioklasiści Akademii Handlowej w Czeskim Cieszynie razem z kilkoma czeskimi kolegami. Na targach firm fikcyjnych, które odbyły się pod koniec marca na ostrawskiej Czarnej Łące, zajęli pierwsze miejsce.



• Adrian Siuda, Filip Munka, Patrik Letko i Natassza Respondek w stoisku na targach firm fikcyjnych w Ostrawie. Fot. AH w Czeskim Cieszynie

Beata Schönwald
organizatorem imprezy była Akademia Handlowa w Ostrawie-Maotawskich Górach. Udział

zgłosiło blisko 30 firm fikcyjnych. O przychylność jurorów walczyły w kilku kategoriach. – Tytuł naj-

lepszey firmy traktujemy jako zwycięstwo w całym konkursie. Pod pojęciem najlepsza firma kryje się bowiem jej cała działalność – przekonuje Natassza Respondek, menedżerka firmy „Heatprint” zajmującej się wypalaniem logo i innych znaków reklamowych głównie na powierzchniach drewnianych, ale też np. w plastiku, kauczuku, a nawet butce czy mięsie. Pozostałymi kategoriami były m.in. prezentacja firmy w języku czeskim, prezentacja po angielsku w 90 sekund, najlepsze stoisko, ulotka czy wizytówka.

„Heatprint” powstał na początku września na lekcji firm fikcyjnych. W ramach tego przedmiotu młodzi uczy się, jak założyć własną działalność i jak ją później prowadzić, by oszła się na fikcyjnym rynku. Najpierw potrzebny jest pomysł, potem dobry biznesplan i jego realizacja. – Musimy zare-

jestrować firmę, otworzyć konto bankowe, stworzyć poszczególne działy – menedżerski, personalny, marketingowy, czyli wszystko to, co jest potrzebne, by firma mogła funkcjonować. W trakcie naszej działalności realizujemy zamówienia, wystawiamy faktury, zawieramy umowy z pracownikami, wypłacamy pensje i odprowadzamy składki ubezpieczeniowe oraz podatki – wymienia zastępca menedżera „Heatprintu” Adrian Siuda.

– Na początku roku szkolnego, jeszcze zanim zaczęliśmy rejestrować nasze firmy w Centrum Firm Fikcyjnych w Pradze, nasza nauuczycielka poleciła nam, żeby skorystać z doświadczeń rodziców, którzy pracują w jakimś ciekawym sektorze. Ja akurat miałam taką sytuację, ponieważ moi rodzice są przedstawicielami handlowymi firmy, która sprzedaje maszyny do wypalania logo – przyznaje Natassza.

Oryginalny pomysł na biznes okazał się dobrym wyborem. W świecie fikcyjnych firm, gdzie aż roi się od barów, kawiarni, restauracji i hoteli, dawaj realne nadziewię, że usługa będzie wykorzystywana. Pomysł docenili również jurorzy ostrawskich targów firm fikcyjnych. – Osoby, które przychodziły do naszego stoiska, chwaliły, że czegoś takiego nie było jeszcze na targach. Poza tym mało kto wie-

dział, że coś takiego funkcjonuje w rzeczywistości. Dzięki temu, że mogłam zainspirować się moimi rodzicami, miałam silne argumenty i nie było żadnych luk w poście. Potrafiłam wyliczyć cenę i pod każdym względem obronić ten projekt – przekonuje menedżerka.

Chociaż większość firm fikcyjnych prezentujących się na Czarnej Łące tworzyły kawiarnie, restauracje, biura podróży czy sklepy z odzieżą, można było trafić również na nietuzinkowe pomysły. Np. na małe urządzenia, które można podpiąć do samochodu lub motocykla, i które w razie wypadku automatycznie wysyła sygnał do pogotowia. – Ciekawa była też elektorwnia, którą prowadziła szkoła ze Słowacji, z nią nawet podpisałam umowę – informują moi rozmówcy.

Nagrodą za najlepszą firmę z oryginalnym pomysłem był puchar, dyplom oraz ekspres do kawy z kompletem kapsulek. Dzięki niej trzecioklasiści czesko-cieszyńskiej „handówki” będą mogli w czasie pracy w fikcyjnej firmie parzyć nie-fikcyjną kawę. Zdaniem Adriana i Natasszy, również pozostałe nagrody były bardzo atrakcyjne. Np. kolega z czeskiej części ich klasy, która polecała do Ostrawy ze swoją własną firmą, wygrał laptopa za najlepszą angielskojęzyczną prezentację zrealizowaną w ciągu 90 sekund.

Najpierw matura z polskiego

Czwartek o godz. 9.45 do wypracowań matury z języka polskiego pisali czwartoklasiści Polskiego Gimnazjum.

szkół – Polskiego Gimnazjum im. J. Słowackiego i Akademii „Handlowej” mają na swoim koncie już pierwsze maturalne doświadczenia. W obu przypadkach były związane z maturą pisemną z języka polskiego. Gimnazjaliści pisali ją w poniedziałek, uczniowie „handówki” w czwartek.

Pierwszy dzień matury niebie z sobą zwykle wiele emocji. Zwiastuje, że nie do końca wiadomo, jak na pracę pisemną się przygotować. – Co można jeszcze teraz powtórzyć? Może pisownie „nie” z czasownikiem, słówka, które pisze się razem lub osobno? A potem już trzeba liczyć na siebie – stwierdził gimnazjalista Oscar Ożana z klasy 4b. W przypadku wypracowań wiele zależy od tematu. – Nie wiemy, jakie będą tematy. Może kwartałtanar? Mama sugerowała, że może być coś związanego z Ukrainą. To ale chyba zbyt kontrowersyjny temat, więc też raczej odpada – zastanawiali się stojące na korytarzu dziewczęta. Wszystkie odświeżenie ubrane i wyrażnie podenerwowane. Mateusz Veselý z klasy 4a przyznał, że ten egzamin wiąże się z pewnymi obawami. – Nie jesteśmy w codziennym kontakcie z żywym językiem polskim, jak nasi koledzy w Polsce. Pod tym względem trochę się więc obawiam, ale wierzę, że wszystko będzie dobrze – przekonywał.

O godz. 8.00 rozpoczęły się matury. Zabrzmiwały ostatnie wskazówki, rozdano oficjalne arkusze i ogłoszono tematy wypracowań. – Nie wiedziałam, czy zdecydować się na coś związanego z historią, czy raczej wybrać coś aktualnego. W końcu zdecydowałam się na tę drugą opcję. Wybrałam temat „kto jest moim wzorem”, ponieważ mogłam bardziej skupić się na własnych doświadczeniach niż na faktykonywał.

O godz. 8.00 rozpoczęły się matury. Zabrzmiwały ostatnie wskazówki, rozdano oficjalne arkusze i ogłoszono tematy wypracowań. – Nie wiedziałam, czy zdecydować się na coś związanego z historią, czy raczej wybrać coś aktualnego. W końcu zdecydowałam się na tę drugą opcję. Wybrałam temat „kto jest moim wzorem”, ponieważ mogłam bardziej skupić się na własnych doświadczeniach niż na faktykonywał.



• W czwartek o godz. 9.45 do wypracowań matury z języka polskiego pisali uczniowie „handówki”. Zdjęcie: BEATA SCHÖNWALD



tach – powiedziała po wyjściu z sali Anna Bubik. Przyznała, że chociaż odczuwa ulgę, to wypracowaniem z języka polskiego się nie stresowała. – Myślę, że to jest najłatwiejsze. Na razie – dodała uczennica klasy 4b. Jak wynika ze sarytyk udostępnionych nam przez dyrekcję szkoły, tak jak Ania temat nr 2 wybrała jeszcze innych 35 osób. Na czwórkę postawiło 28 uczniów, 19 zdecydowało się na trzecią propozycję, zaś temat nr 1 zainteresował tylko 6 maturzystów.

W czwartek przed południem maturę z języka polskiego pisali również czwartoklasiści Akademii Handlowej w Czeskim Cieszynie. Do wyboru mieli pięć tematów i pięć różnych rodzajów wypowiedzi. Jak się jednak okazało, tylko dwa z nich znalazły sympatyki większą wybrała temat nr 2 pozwalający na dowolną formę wypowiedzi natomiast pozostałe trzy osoby postanowiły napisać opowiadanie z de-tektywistycznym wątkiem.

W Akademii Handlowej grupa polskich maturzystów liczy w tym roku szkolnym 12 uczniów. Ponad połowa z nich przyznała, że pracy pisemnej z języka polskiego mniej się obawiała niż wypracowania z języka czeskiego, które cała szkoła będzie pisać w najbliższy poniedziałek.

Tematy matur z języka polskiego

Polskie Gimnazjum

- Polski Romanizm patronem roku 2022. Jakie ponadczasowe wartości przekazuje nam ta epoka literacka?
- Oto mój autorzytet i wzór. Kto jest dla ciebie życiowym wzorem? Uzasadnij swój wybór.
- Czy obojętność jest przyzwoleniem na zło? Zastanów się nad tym problemem, możesz odwołać się do wybranych przykładów z życia lub literatury.
- Influencer – kariera przyszłości czy droga donikąd?

Akademia Handlowa

- Anioły i demony współczesnego świata technologii – felieton na temat komputeryzacji, telefonii komórkowej, Internetu, nowoczesnej bankowości, inteligentnych urządzeń domowych.
- „Jak się tak leży godzinami w nocy, to myśleniem można zająć bardzo daleko i w bardzo dziwne strony, wiesz...” (Stanisław Lem) – dowolna forma wypowiedzi
- Zagadka, której żaden detektyw nie rozwiąże... – opowiadanie
- Quo vadis Euroopa? – rozprawka na temat wizji współzycia w wielokulturowym społeczeństwie
- Podróżować jest bosko! (Kora Jackowska) – reportaż